

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłatę wynosi:

MIESIĘCZOWA	kwartalne	3 zbr.	75 cent.
	miejsce	1	30
z przesyłką pocztową:			
w państwie austriackim z			
Tygodnikiem Niedzielnym 5 zbr. ent.			
Prus i Rzeszy niem. 4 tnl. 15 sgr.			
Szwecji i Danii 6			
Francji i Anglii 23 franków.			
Włoch 25			
Belgii i Szwajcarii 18			
Turcji i ks. Naddun. 18			

W numerze pojedynczym kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. W Krakowie: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W Paryżu: na całą Francję i Anglię jedynie p. *kolownik Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. We Wiedniu: p. *A. Oppelk*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W Frankfurcie nad Menem i Hanabrze: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stempelowej 30 cent. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu

Lwów d. 8. grudnia.

Wczoraj w rubryce „Lwów” staraliśmy się zwrócić uwagę czytelników na niepodobieństwo nadania się konferencji po ostatnich mowach pp. Moustiera i Rouhera w Ciele prawodawczym francuskim. Telegram, który nam przysłano w ostatniej chwili z Paryża, donosi, że w ten sam sposób zapatrują się i wybitniejsze dzienniki francuskie. Opozycyjny *le Temps* idzie jeszcze dalej, bo śpiewając projektowi konferencji hymn pogrzebowy, równocześnie dodaje, że oświadczenie pana Rouhera jest odnowioną kampanią z roku 1823, kiedy to Francja, zerwawszy z zasadami swego wielkiego posłannictwa, spieszyła walczyć przeciw postępowemu stronnictwu w Hiszpanii. Napoleon utrzymywał dotychczas, że ogólna wola narodu jest jego wola. Ta zasada robiła go wielkim, bo w dziewiętnastym stuleciu stała się ona główną osią, dokoła której obraca się życie wszystkich narodów. Po raz pierwszy zerwał cesarz z tą zasadą w Meksyku — po raz wtóry w Rzymie. Pierwszy błąd można było jeszcze jako tako naprawić, bo Meksyk daleko — ale zato drugi wprowadził Bonapartego na stronę pochyłości, po której chcąc nie chcąc trzeba w przepaść lecieć.

Florencka *l'Opinion* zapewnia pod d. 4. bm., że wkrótce zbierze się w Paryżu ścisła konferencja między posłami, dla naradzenia się nad podstawami w kwestji rzymskiej. Być może, że z tym projektem noszono się w chwili, kiedy niektóre z mocarstw zażądały przedwstępnego programu; lecz czy zechcą zajmować się nim jeszcze dziś, po oświadczeniach ministrów francuskich, o tem należy wątpić.

Na wyraźne żądanie Rouhera, Izba uchwała 237 głosami przeciw 17, pominąć interpelację Favra, przejściem do porządku dziennego. A więc prawodawcze Ciało francuskie liczy tylko 17 tu prawdziwych postępowych deputowanych. Szczegółie, że panowie ci, zasiadający na ławach Izby poselskiej, nie zawsze są właściwymi przedstawicielami narodu, bo nie tajno nikomu, w jaki to sposób przeprowadzają się nie raz wybory. Z wyjątkiem Włoch, gdzie rząd był zawsze stałym, bo nie miał jeszcze czasu utrwalić się i wzmożenie, w każdym zresztą innym państwie, a tak samo i we Francji, wybory przeprowadzane pod wpływem rządu są wypadają zawsze po jego woli.

Król włoski nie otworzył parlamentu. Nie chce spojrzeć w oczy przedstawicielom tego narodu, który niedawnie czasu, zgodnie z wolą jego rządu, wtargnął do państwa Kościelnego, aby potem rusnął pod Mentanę, wolał powierzyć tę misję prezydentowi teraźniejszego gabinetu, generałowi Menabrea. Pełnomocnik królewski wstąpił przy tej sposobności w ślady wszystkich monarchów. Słowa jego były ogólnie, mówiące o wszystkim i o niczem. Najglówniejszy ustęp brzmi: „Kwestji rzymskiej nie można rozwiązać siłą, lecz przez danie rękoma, iż stolica Apostolska będzie szanowana, a papież we Włoszech, nie zaś zewnątrz nich znajdzie podporę”. We fraziecie tym niepodobna znaleźć nici, któraby wiodła do dokładnego odgadnięcia zamiarów rządu włoskiego. Co chce zrobić ze świecką władzą? oto pytanie, które jeszcze oczekuje odpowiedzi. Ostatnie tylko słowa są dostatecznie jasne, aby ojać, że Wiktor Emanuel pragnie skłócić Fran-

cję do zupełnego wycofania się z państwa Kościelnego. Na uwagę zasługuje jeszcze to, że Menabrea obstawał w wstępie swej mowy przy twierdzeniu, iż Włochy po interwencji francuskiej, mają także prawo do interwencji. Stawiając się w ten sposób na równi z Francją, król Wiktor Emanuel ogłasza po raz dziesiąty, że konwencja wrześniowa nie istnieje, bo przecież wiedzą wszyscy, że konwencja wzbraniała włoskim wojskom pojawiać się na terytorjum papieżkiem. Napoleon w razie niendania się konferencji, chce utrzymać konwencję wrześniową. Jakżeż pogodzić te dwie sprzeczne żądze? Istotnie jesteśmy w ciągłych sprzecznościach, wiodących do smutnych zakwiał.

Na pierwszym walnem posiedzeniu z dnia 6. grudnia, włoska Izba poselska obrala swym przewodniczącym pana Lanę 194 głosami przeciw 154, które otrzymał pan Rattazzi. Przez omylek podano we wczorajszym telegramie, że pan Lanza był już poprzednio prezesem Izby poselskiej. Pan Lanza nie zajmował nigdy tego stanowiska, lecz po upadku Minghettego, należał on w charakterze ministra spraw wewnętrznych do składu gabinetu Lamarmory, a później kierował jakiś czas departamentem finansów, której to czynności doznawał samych niepewności. Kiedy w roku 1865 dwór florencki rozpoczął przyjacielskie rokowania z kurją rzymską za pośrednictwem pana Vegezze, Lanza podał się nagłe do dymisji, bo doradcem Ojca św. nie chciał robić żadnych ustępstw. Jeżeli Menabrea, który w teraźniejszej Izbie liczy tylko 20 głosów (cała Izba składa się z 485 posłów) nie będzie miał tyle odwagi, ile p. trzeba do jej rozwiązania, i do przeprowadzenia ewentualnego zamachu sterna, to teraźniejszy prezes stanie w krótko na stann rządu. Charakter pana Lanę nie pozwoli mu sprzyjać zamysłom kurji rzymskiej; charakter jego daje dostateczną rękojmie, że Włochy żądanom francuskim nie ulegną bezwarunkowo, lecz niezbyt wielkie zdolności i nie szczególna energia pana Lanę, nie przemawiają za przypuszczeniem, aby ten mógł stanu mógł wy dobyć Italię z fatalnego jej położenia.

Kardynał D'Andrea, nie mogąc pogodzić się z zasadami kurji rzymskiej, opuścił wiecnie miasto przed kilku laty i zamieszkał stale w Neapolu. Papież zwywał go kilkakrotnie do powrotu, lecz kardynał obawiając się smutnych następstw, jakie mogłoby za sobą pociągnąć wypełnienie podobnego żądania, odpowiadał zawsze przecząco. Dowiadujemy się, że Pius IX. odbierając mu teraz tytuł kardynała, oświadczył, że jeżeli w przeciągu trzech miesięcy nie wróci do Rzymu i nie poprosi Ojca św. o przebaczenie, to w takim razie postrada jeszcze godność biskupa i inne kościelne urzędy. Kwestja ta należy wyłączenie w zakres praw kanonicznych. My ją podnosimy jedynie dla tego, aby zwrócić uwagę na kary, jakimi kurja rzymska grozi tym ze swoich podwładanych, którzy wbrew jej woli osmielili się głosić postępowe zasady. Prócz liberalizmu, kardynał D'Andrea nie popełnił zresztą żadnej innej zbrodni.

Głosy z kraju.

(Polityka ruskich księży.)

(T. M.) W skutek właściwego toku przeszłości dziejowej Rusi tntejszej, cała niemal wykształcena część Rusinów, przyjęła cywilizację

zachodnią, a wraz z nią i język polski do potocznego użycia, tak że lud tylko sam mowę i obyczaj starożytny ruski zachował w całej czystości aż do dzisiejszych czasów. Nie tu miejsce sądzić czy to dobrze, że się tak stało, czy źle, tu wystarczy skonstatować to jako fakt dokonany. Naturalną jest więc rzeczą, że gdy teraz i lud ten powołano do konstytucyjnego współdziałania w życiu publicznym, że on i ruszczyznę swoją wniósł z ciasnego zakresu chaty i gromady, na arenę szerszą. To jest naturalna przyczyna przyjęcia sprawy ruskiej na porządek dzienny. Gdyby sprawa ta dalej szła była naturalnym torem, to z pewnością byłaby ona rozkwitła jak najpiękniej w miarę naturalnego rozwoju sił jej żywotnych, i nikomu niemogłoby być nawet na myśl przyjść, uważać ją za rzecz szkodliwą dla kraju. Ale, jak wiadomo, inaczej się stało. Centraliści i przyjaciele Moskwy, w ścisłem przymierzu ze sobą, niewiedząc jednak o tem przymierzu, spaczyli tę szlachetną i uczciwą właściwość ruskiej sprawy, jako sprawy emancypacji moralnej niemowlecy mas ludu, i użyli jej jako środka do gniebienia swobodnego rozwoju sił żywotnych ogółu tutejszego społeczeństwa.

Do tego dał się użyć za narzędzie kler ruski. Nieprzyjaciele nasi, korzystając z niedojrzałości politycznej tych, z którymi mieli do czynienia, postawili potworną teorię, która się też najświetniej przyjęła, że na ruskiej ziemi, tylko jedna część ludności, jedna klasa społeczna — lud, jest „narodem” ruskim. A ponieważ lud ten zaudato niedołężny jest moralnie, żeby samowiednie mógł działać w tym charakterze, więc przewodnicy jego duchowni — księża ruscy, przyjęli rolę jego reprezentantów i przewodników na arenie spraw publicznych.

Bez wątpienia, dla nielicznej stosunkowo i słabej pod względem intelektualnym klasy, nierzad się niespodzianie na stanowisku przewodników narodu całego, mogło być rzeczą wielce pojętną. Czy jej to jednak przyniosło w rezultacie wielką korzyść, zobaczymy.

Kler ruski, jako instytucja kościelna, jest doskonale zorganizowany hierarchicznie, więc niższe masy mogą tu działać tylko biernie, bo czynnym przewodnikiem i stróżem ich, są tu konsystorze. Poprzedniego metropolite w przekonaniu całego kleru, otaczała aureola wskrzesiciela zamarłej ruszczyzny i naturalnego przewodnika pracowników na tej niwie, więc masy ich chętnie i z zaufaniem garnęły się pod sztandar, który dzierzył w zgrzybiałej ręce ks. Jachimowicz. Za życia jego był to zastęp jednolity, bo łącznikiem dlań była osoba metropolity i wspólne hasło: „nienawiść polszczyzny” — a resztę każdy już sobie dopełnił jak sam chciał.

Po śmierci ks. Jachimowicza zmieniła się postać rzeczy. Rozwinęła się walka stronnictw w łonie samejże ruszczyzny, i gdy z upadkiem Schmerlinga, Ruś straciła charakter protegowanej pupilli rządu, i zostawiona została własnym siłom, więc to wszystko przyniosło ten skutek, że rozdwojenie i tajone dotychczas właściwe cele zabiegów pojedynczych stronnictw, zupełnie zostały ujawnione. Samo przez się rozumie się, że okoliczności te ogromnie osłabiły wpływ tych, którzy przywykli byli uważać siebie za jedynych obrońców praw ruszczyzny.

Jeszcze druga okoliczność wielce przyczyniła się do tego.

Głównym celem wszystkich zabiegów ruskiej partji około ludu (w czem wszelkimi środkami pomagali im przeszedł rząd) było rozmuchanie tlejacej ciagle na dnie myślow ludu iskry nienawiści do panów, czyli właściwie, komunistycznej zazdrości ich lepszego mienia. Rzecz się udala niestety doskonale, ale to zmniejszyło zdwoj do tego, że dla samej obrony własnej starały się zachwiać zaufanie ludu do przeciwników swoich — do księży. I to się udalo, tak, że teraz lud zarówno nie wierzy panu jak i księdzu.

Teraz w tak zwanym „ruskim obozie” największe panuje rozprzężenie. Sam konsystorz rozdwojony, w tem tylko solidarnie działa, żeby kler wiejski utrzymał i nadal w najzupełniejszej zawisłości od siebie pod względem politycznym, a masy kleru wiejskiego są także rozdarte: jedni nazywają siebie ukraińcami (tych najmniej), inni Moskalami prawosławnymi (tych także nie dużo), jeszcze inni bezwarunkowo oddani są polityce konsystorzalnej, i koledzy nazywają ich pogardliwie „zausznikami konsystorza” — a największa część, najliczniejsza masy, są obojętne na wszystko — „borby” zużyły ich już, pragną spokoju.

Ten widok spowodował wielu do zupełnego zwątpienia o przyszłości ruskiej sprawy; mówią, że ruszczyzna upada. Ci mylą się, którzy tak sądzą. To nie ruszczyzna upada, ale nieczyste sztuczne spowicie, w które obeisnęli ją jej wrogowie — upada na zawsze wpływ tych, którzy uzurpowali sobie władzę opiekuńczą nad nią. Sprawa ruska, jako sprawa intelektualnej i obywatelskiej emancypacji ludu ruskiego, wchodzi teraz na tory naturalne, zaczyna się swobodnie rozwijać wedle warunków przyrodzonych, i rozwoju takiej ruszczyzny, ruszczyzny ludowej, wymaga dobro powszechne, więc każdy uczciwy człowiek nie zawaha się pewnie poprzeć ją wedle możliwości. Jeżeli ruszczyzna nie byłaby niczem szlachetniejszym, jak tylko tem, czem ją zrobić pragnie partja św. Jura w spółce z centralistami niemieckimi, to stokroć lepiej, żeby przepadła na wieki!

Interes wiejskiego kleru ruskiego dziwnie się teraz schodzi z interesem ogółu inteligencji krajowej. I jednym i drugim, głównie teraz chodzić powinno o to, żeby sparaliżować jaknajwięcej wpływ konsystorzów w sprawach politycznych, t. j. aby wyzwolili rozwój szerszej ruszczyzny ludowej od moskiewsko-centralistycznych ich wpływów. Kler ruski, jeżeli szczerze pragnie dobra dla Rusi, powinien przedewszystkiem oswobodzić się od politycznej tyranii konsystorzów, żeby z całą swobodą mógł działać w interesie rozwoju rzetelnej ruszczyzny, co te konsystorze nie wiele obchodzić się zdaje. Niech księża ruscy w Radach gminnych, powiatowych, a wreszcie i w sejmie w niślowaniach swoich dla podniesienia ruszczyzny, zarzuca dotychczasowy, polemiczny tryb postępowania, a ogół inteligencji z pewnością nie będzie im w tem przeszkadzał; a zachwiana teraz powaga swoja u ludu, także nie inaczej zdolają napowrót odzyskać, jak tylko w sojuszu z tymi, których bez potrzeby drażnili dotychczas przeciwko sobie — w sojuszu z dworami. Cała dobrze myśląca inteligencja kraju, z całą szczerością walczyć będzie wtedy wspólnie z klerem wiejskim przeciwko nowowymysłonemu komisjom egzaminacyjnym przy obsadzaniu parafij, ij przeciw

Ze wsi sycylijskiej.

Guido-Mandri d. 30. września. (Ciąg dalszy.)

Zapalono właśnie gaz na szerokich ulicach Katanii idzown na kościele świętej Agaty dziejący raz uroczyście uderzył, zapowiadając mieszkańcom, że się dzień skończył a noc zaczęła, i wzywając do wieczornego *Ave Maria*, gdyśmy przez bramę *Acireale* wjeżdżali do miasta.

Zgraja obdartusów wszelkiego rodzaju i brzydkiej powierzchowności, opadała nas na samym wstępie. Jedni domagali się jałmużny, drudzy zachweliwali hotele, restauracje i sklepy, a bezcelniejsi wreszcie, z tajemniczą miną i półgłosem, za tania pieniądże obiecywali zakosztować nieznanych rozkoszy. Nie dając naba nagabującym nas natrętnikom, spieszenie do pierwszej lepszej zawinęliśmy oberży, a byliśmy zakrzewieni, zniechęceni, zgłodnieli. Chcieliśmy jeszcze tego samego wieczora przypatrzeć się miastu, wspinając się gazem oświeconemu. Burbonowie nie lubili światła; za ich czasów ciemno było na ulicach; w głowach też ludu, którym z łaski bożej rządził, nie było jasno. W znaczniejszych miastach Sycylii: Palermo, Mesynie, Katanii dopiero po 1860 roku gaz zaprowadzono.

Katania pomimo swej starożytności i nawiązujących ją katakizmów, trzęsienia ziemi, wybuchów Etny, zarazy, pięknem jest miastem, najpiękniejszym w Sycylii. Tyle razy zniszczona do szczytu w skutek gwałtownych wstrząśnień wulkanu, powstawała ze swych popiołów i gruzów, jakby różyczką czarodziejską tknięta; na dawnych zwaliskach, na lawie co jej śmierć przyniosła, nowe wznosiły się pałace, nowe obudzało życie. Dzisiejsza postać miasta zupełnie

nowoczesna; ulice, pod sznur budowane, przypominają Petersburg i Berlin — Katania, to Herkulanum sycylijskie u stóp nieniblaganego swego wroga rozpostarte, dziś drzemie spokojnie. Do chwilowych wstrząśnień ziemi już się przyzwyczajono, więcej one dziś cudzoziemców tam przybywających przeraża, jak samą ludność — ruchliwą, wesolą, zamożną.

Nie ma może na świecie miasta, w tych samych co Katania warunkach istniejącego, któreby tyle ucierpiało. Byłoby zbyt czernym wyliczać wybuchy, co miasto tyle razy w kupę gruzów zamieniło, niszcząc pozostałe z starożytności pamiątki i pozabawiając życia tysiące ofiar. Najstraszniejsze, którego pamięć do dziś dnia ze wszelkimi szczegółami się przechowało, nastąpiło w r. 1693. Zginęło wtedy 57.000 mieszkańców; lawa, płynąca szeroka ognista rzeką z rozpalonego krateru, groziła pochłonięciem murów i tych co ocaleli pośród ogólnego zniszczenia, i gdy o cud! lawa przed samem miastem rozdzieliła się na dwa ramiona, a pałace przedmieścia, pośród ogrodów i winnic położone, wreszcie w wzburzonych balwanach morskich znalazła wygodne łożysko. Grobla w dzisiejszym nowym porcie katańskim jest właśnie utworzoną przez strumienie tej skrzeplonej lawy.

Cóż tu mówić o pamiątkach z ubiegłych czasów, kiedy prawie co ćwierć wieku ponawiające się wybuchy Etny niszczyły dzieła sztuki cywilizowanych mieszkańców „Kataetnei” (miasta, leżącego u stóp Etny). Świątynia Cerey, tak sławiona przez Cyncerona, Prozerpiny i Esknłapa, amfiteatr, Odeon znalazły grób w krwawym chaosie; pozostałe fundamenta świadczą o wielkości i wspaniałości dawnego miasta greckiego. — Katedra, arcydzieło architektury z XII. wieku, temu samemu co jej siostrzyce po-

gańskie, uległa losowi, grzebiąc w swoich popiołach tysiące zgromadzonego ludu. We dwa wieki później odbudowana z gruzów pod wezwaniem św. Agaty, dziś nie przedstawia nic szczególnego.

Św. Agata jest patronką miasta, słynie cudami na całą okolicę, mianowicie w chorobach piersi niewieściech. Cudzoziemca, zwidzającego po raz pierwszy *il Duomo* (tym, katedrę), uderzą w oczy złote i srebrne wota tego rodzaju. — Widziałem we Włoszech, a przedtem jeszcze w kraju ręce i nogi z wosku, srebra, czasami złota i innych metali, przed obrazami świętych zawieszane, jako znak wiary w potęgę uzdrawiającą świętych patronów — ale z wotami podobnych kształtów dopiero się w Katanii spotkałem. Przed kilkunastu wiekami piękna patryjuszka, Agata, wzgardziła była ręką pretora, Kwintyliana; ścisły Rzymianin kazał ją przywiązać do żelaznego słupa, oberznąć dziewicze piersi i palić na wolnym ogniu. Agata była chrześcianką; św. Piotr z boskiego rozkazu odwdziła i pocieszał ją w więzieniu. Po śmierci, ciało męczennicy uwieziono do Konstantynopola — kto i kiedy? kronika milczy. Święta upodobała sobie widać miejsce, w którym męczennictwo poniosła, bo okazawszy się w śnie rycerzowi Gislibertowi z Kalabrii, rozkazała mu, by jej ciało do Katanii sprowadził, gdzie cuda czynił przyrzeka. Posłuszny Gislibert znajduje zwłoki świętej, a nie mogąc przenieść kontrabandy pod oczyma nieprzyjaciół, tnie ciało na kawałki, i w skórzany worek do Katanii w całoci przywozi; brakowało wprowadzić jednej piersi, ale za zrzadzeniem wyższem małe chłopię znajduje drogą relikwii i pobożnemu Gislibertowi oddaje, i tak święte szczątki złożono za wielkim ołtarzem. Historję męczennictwa św. Agaty i

przeniesienia jej zwłok ze Wschodu przemycanym sposobem, można widzieć w płaskorzeźbie na grobie świętej opiekunki miasta. Welonn, którym się święta za życia okrywała, a który, jak lud utrzymuje, ma własności i przywilej wstrzymywania potoków lawy, ani też więzienia ze śladami stóp na progu nie widziałem; pocieszam się jednakże tą myślą, że widział lat temu niewiele nierównie ciekawsze rzeczy, bo płynna krew św. Jannarego, zawarta w historycznych ampułkach w katedrze neapolitańskiej.

Na placu katedralnym zwraca uwagę szczególniejszych kształtów fontanna; jest to ogromny rozmiarów słon, dawniej symbol Katanejczyków, z lawy wykuty i utrzymujący na grzbiecie obelisk z granitu egipskiego, zakończony krzyżem. Pomnik ten wzniosło miasto w r. 1736 na cześć Karola Burbona, króla Sycylii i Neapolu. Lud sycylijski, co w 1860 r. z zapalczywością niszczył wszelkie pomniki, przedstawiające swoich dawnych ciemięzdów, oszczędził słonia katańskiego, dla tej tylko prostej przyczyny, iż słon i obelisk nie przypominały fizjonomii znieprawionych Karolów, Ferdynandów i Franciszków. Na tym placu „del Elefante” główna ozdoba miasta będącego, odbywały się przed siedmiu laty targi na konie, było, kozy itd. Ztąd proszę sobie wystawić, jaki tam musiał być porządek; dziś ku wielkiemu zgorzzeniu przekupniów, salasz, baraki i namioty z kuchniami i warsztatami, przeniesiono na koniec miasta, zostawiając swobodne miejsce na spacer i przejazd licznych ekwipaży bogatej ludności miasta. Pomimo troskliwości dzisiejszej administracji municipalnej, o porządku i czystości pięknych ulic Katanii wiele się dało powiedzieć — dość wspomnieć, żeśmy we Włoszech, i to w Sycylii. (C. d. n.)

wszystkim tym podobnym szyskanom, mającym na celu ściśnięcie obywatelskiej swobody sumienia ruskiego kleru wiejskiego.

Przegląd polityczny.

Węgry. Dnia 5. b. m. toczyły się dalej o zprawy specjalne w węgierskiej Izbie posłów nad ustawą o kwocie. Paragraf 2. tejże przyjęto bez zmiany. W §. 3. położono zamiast „zwrot cla,“ „zwrot podatku.“ Do §. 4. wniósł Nyary, aby wypłata kwot na wspólne wydatki nie odbywała się w ratach miesięcznych, lecz tylko w miarę potrzeby tychże wydatków. Minister Lonyay sprzeciwił się temu wnioskowi. Gdyczy wniósł paragraf dodatkowy względem Pogranicza wojskowego, lecz upadł z nim, poczem poseł Bouis oświadczył, iż względem Pogranicza wojskowego i całości terytorjalnej korony węgierskiej postawi osobny wniosek. Prezydent ministrów i Izba zgodziły się na to. Gdyczy zaproponował zamiast projektowanego §. 5. rezolucję, aby przedłożone trzy projekta finansowe dla obu państw równocześnie były sankcjonowane, lecz aby wtedy dopiero przedłożono je do sankcji, gdy wszystkie warunki, zawarte w art. 12. elaboratu ugodowego, zostaną spełnione. Prezydent ministrów krytykując ten wniosek, nazwał go prawdziwą unią personalną. Gdy przyszło do głosowania, skrajna lewica zażądała na piśmie głosowania imiennego, lecz przy głosowaniu imiennem §. 5. został przyjęty podług wniosku komisji.

Niemcy. Na posiedzeniu pruskiej Izby poselskiej z dnia 3. b. m. ukończono całkiem obrady nad budżetem o dobrach koronnych; postanowiono przytem wniosek posła dr. Virchow, dotyczący się pociągania do odpowiedzialności prawnej przedsiębiorców banków gry, został przyjęty. Najbliższe posiedzenie plenarne Izby poselskiej, miało odbyć się dopiero dnia 6. b. n. o godzinie 10 zrana.

Stosownie do artykułu 4. prawa z dnia 14. września 1866 roku rząd był obowiązany w roku 1867 przedłożyć sejmowi wykaz sumarycznie uchwalonych dochodów i rozchodów na rok 1866. Przedłożenie to nastąpiło obecnie. Wedle tego wykazu wynosiły stałe dochody 167,252,745 talarów, stałe rozchody 158,005,372 tal. Zatem przewyżki było 9,247,373 tal. Suma ta powstała głównie z podatków niestających, które przyniosły 3,338,420 tal. więcej, niż były obliczone, i z administracji kolei żelaznych 2,298,877 tal. więcej. Z wojny, prowadzonej przeciwko Austrii i innym państwom niemieckim, wpłynęły następujące nadzwyczajne dochody: 1) ze skarbu państwa 20,029,069 tal.; 2) dochody ze sprzedaży efektów jenerałowej kasy państwowej, a mianowicie: a) za akcje kolońskiego-mindeńskiej kolei żelaznej 5,039,175 tal.; b) z bergijsko-marehijskiej kolei żelaznej 1,000,000 tal.; c) za akcje kolei górno-szlazkiej 873,367 tal.; 3) z wynagrodzenia kosztów wojennych: a) od Austrii 20,000,000 tal.; b) od Bawarii 17,102,287 tal.; c) od Saksonii 8,871,083 tal.; d) od Württembergii 4,557,976 tal.; e) od Badenu 3,402,184 tal.; f) od Hesen-Darmstadu 1,700,714 tal.; g) od księstwa Reuss starszej linii 100,000 tal. Całkowita zatem suma wynagrodzenia za koszty wojenne, wynosiła 55,734,244 tal., a wszystkich nadzwyczajnych dochodów 82,675,855 tal. Wydatki nadzwyczajne na zeszloroczną wojnę obliczono na 35,579,593 tal.

Francja. (Posiedzenie Ciąła prawodawczego z dnia 2. grudnia r. 1867.)

O godzinie pół do trzeciej po południu, prezydent p. Schneider, wezwał p. Juliusza Favra na mównicę. Ciężkim krokiem i z wielkim zwojem papierów pod pachą, szedł interpelant przez seję. Zauważano, że rysy jego twarzy były nieco zmienione. Ważność sprawy, w jakiej miał głos podnieść, nie mogła nań nie wywrzeć głębokiego wpływu. W pośród głębokiego milczenia przemówił pełnym głosem:

„Panowie! Występuję w obronie opinii tych, którzy potępiają świeżą wyprawę do Rzymu. Ona nas postawiła na fatalnej drodze rozstajnej: albo opuścić Italię, i zdać papieżowi na niepewne losy, albo też podtrzymać świeżą władzę, nie jakimis półśrodkami, lecz za pomocą polityki silnej, którą była godną Francji. Oto są konkluzje, przedstawiające się każdemu myślącemu człowiekowi. Czas rozstać się z niepewnościami i dwuznacznikami. Trzeba powiedzieć otwarcie dokąd się właściwie idzie. Co się mnie tyczy, cztery są powody, dla jakich nie mogę pochwałać drugiej interwencji rzymskiej: 1) Ponieważ ona sprzeciwia się zasadzie prawa. 2) Ponieważ ona naraża interesy Francji. 3) Ponieważ ona najwięcej szkodzi sprawie, którą chce się bronić. 4) Ponieważ ona stwarza gmatwaniny, z których niepodobna wycofać się bez popelnienia błędów i obudzenia słusnych niezadowolęń.

Rząd nie postąpił sobie właściwie, ówczem zerwał z przeszłością, bo w tak ważnej sprawie powinien był zapytać nas o radę. Można nas było zwołać we wrześniu. Zapomniano o naszej władzy i wzięto za ten akt odpowiedzialność tylko na siebie. My bylibyśmy albo nie zezwolili na wyprawę, i w takim razie Francuzi zostaliby w domu — lub zezwalając, bylibyśmy położyli kres tajemnym knowaniom. Ekspedycja dzisiejsza przypomina zupełną wyprawę z r. 1847. Różnica leży tylko w tem, że podczas gdy tamtą można było usprawiedliwić i tłumaczyć, w obronie teraźniejszej nie podobna powiedzieć ani słowa. Przypomnijcie sobie panowie list księcia Ludwika Napoleona, pisany dnia 2. grudnia roku 1848, w którym potępiał to przedsięwzięcie. Jeżeli później, zostawszy prezydentem Rzeczypospolitej, zmienił swe zdanie, to uczynił to dla tego, że chciał powstrzymać zwyciężką Austrię, ochronić pobite Włochy, i w szczególności polepszyć stan doczesnej władzy papieża.

Obecnie rząd Piusa IX. nie chce uznać królestwa Włoskiego. Zachowanie się takie wobec

Wiktor Emanuel, obraża naszego sprzymierzeńca, a kto obraża naszego sprzymierzeńca, ten obraża Francję! (Szmer.) Stolica apostolska była głucha na wszystkie nasze przedstawienia. Konwencja wrześnie okazała się niedostateczną. Francja sądziła, że papież, oddany sam sobie, będzie musiał pogodzić się z Włochami. Nadzieja omyliła. Z drugiej strony Włochy nie mogli potargać uchwały parlamentu, która ogłosiła Rzym stolicą nowego królestwa. Jak odpowiedział Rzym na konwencję? Encykliką, rzucaną nie tylko przeciw wszystkiemu, na ozem się opiera nowożytnie społeczeństwo, lecz i przeciw naszym instytucjom, przeciw naszym prawom, przeciw naszemu rządowi, stojącemu na woli narodu. Czyż obrażony ma bronić tego, który go znieważa? Czyż to pięknie, jeżeli najwyższa władza ziemską, papież, głosi nieposłuszeństwo dla prawa? A jak ten papież mówi o Włoszech! Gdyby który z sąsiadów mówił w ten sposób o nas, czyżbyśmy mu nie wydali wojny? W jakiż sposób mogą Włochy wypełnić konwencję i bronić rządu, który na nie napada?

Zkąd się wzięło nagle tyle drażliwości, że nie chcecie, aby Włochy potargali podpisu cesarskiego? A czyż podpis cesarskiego nie było na traktacie z roku 1852, który zabezpieczał całość Danii? A kiedy Dania zażądała cesarskiej pomocy, cóż uczyniono? A gdzie traktat z cesarskim podpisem, mocą którego wysłało cudzego księcia w oddalone kraje? (Do Meksyku.) Stany Zjednoczone skinęły palcem, a wyście go potargali. Opuściliście Maksymilian. Ja wam to przepowiadałem. Jeżeli postąpiacie sobie w ten sposób z konwencją wrześnie, to wam powiem, żeście groźni tylko wobec słabych, a uniżeni wobec potężnych!

Wyście poszli do Rzymu, wyście pomordowali ochotników waszeni karabinami, które dokazywały cudów! Cała Italia rzuciła wam za to przekleństwo w oczy! Mogę wam łatwo udowodnić, jak straszna przeciw nam panuje teraz nienawiść na półwyspie.

Występujecie w obronie papieża? Ach! dajcie temu pokój! Ja wam przytoczę dzieje niedjednego papieża, które są krwawez od dziejów najstraszniejszego w świecie tyraństwa! Pomnijcie na słowa Chrystusa: „Kto mieczem wojuje, od miecza ginie.“ Niechże więc papież rzuci miecz od siebie, bo inaczej chwile jego życia muszą prędko dobiec swego kresu. Dziś mówią o konferencji. Czyste mrzonki! Papież będzie niezłomny, a konferencja nie może znów inaczej załatwić sprawy rzymskiej, jak tylko w myśl nowożytnych zasad. Cóż zrobimy? Jak wyjdziemy z tego położenia?

Wiem, że rząd kazał Radzie stanu potargać tę czarną encyklikę — lecz potem pozbił z niej szmaty, aby porobić naboże do karabinów Chassepot!

Z mowy pana Juliusza Favra podaliśmy bardzo krótkie streszczenie. Brak miejsca nie pozwolił nam rozpisywać się obszerniej. — Dość powiedzieć, że szanowny adwokat mówił 2 godziny minut 50, i że przy końcu czuł się do tego stopnia zmęczonym, iż niezwłocznie musiał opuścić salę obrad. Stronicy rządowi i klerkalni przerywali mu kilkanaście razy, lecz mimo to pan Favre nie ustawał w zapale, i wymierzane pociski zbijał przystojnie i dowcipnie. Cała niezawisła prasa francuzka uważa tę mowę za arcydzieło w dziedzinie sztuki oratorskiej.

Po Favrze nie zabierał nikt głosu. Prezydent zamknął posiedzenie o godzinie 5. minut 20.

W następnych numerach podamy streszczenie mów Moustiera, Thiersa, Roubera i innych.

Serbia. *Srbske Novine*, organ rządowy ministerstwa serbskiego, pisze dnia 5. b. m.: „Rząd serbski chce polityki jasnej. Systematyczne doskonalenie istniejących urządzeń wojskowych nie jest zbrojeniem się o charakterze zaczepnym. Serbia stara się nienastanie konsolidować swój byt narodowy. Ewentualne kwestje wobec Turcji dotyczą wewnętrznej polityki Wschodu. Załatwienie ich jest możebne bez narażenia całości Turcji, i dla tego nie jest niebezpieczne dla pokoju Europy. Wpływ obecny może odwrócić Serbię od jej interesów żywotnych.“

Królestwo Polskie. Świeżo oberpoliemajster Wlasów wypracował projekt prowadzenia ksiąg meldunkowych po moskiewsku, i drugi projekt dotkliwszy, bo nowego podatku. Opłata, jaką dotychczas pobierają od ksiąg legitymacyjnych, wynosi jedną kopiejkę, czyli dwa grosze polskie. Taką książeczkę obowiązuje posiadać każdy od 1 1/2 roku swego życia. Otóż p. oberpoliemajster proponuje podwyższenie do 8 złp. (1 rs. 20 kop.) opłaty od tej książeczki. Łatwo pojąć, że jest to w formie innej, jak zwykła, nowy podatek pogłówny; gdy zaś prócz tego najężej się zdarza, że ludzie klas mniej zamożnych najwięcej mają dzieci, ztąd prosty wniosek, że ucisk klas roboczych temsamem będzie zdwojony. Pytamy się, czy może rzemieślnik lub wyrobnik opłacić 56 lub więcej złp. za 7ro dzieci swoich, prócz siebie i żony? Ten podatek oparty jest niby na zasadzie poniesienia kosztów budowy nowego ratusza przez mieszkańców stolicy, kasa bowiem niejska pożyczła już dwa lata temu od banku polskiego 300,000 rs. (2 miliony złp.) na budowę magistratu, lecz śmiemy przypomnieć p. Wlasowowi, że miasto oplaca olbrzymi podatek „klasycyzm“ zwany, z którego między innymi i potrzeby miasta mają być zaspokajane. — W mieście Ostrogu porwano pewną żydówkę i namawiano ją do przejścia na prawosławie. Korespondent z tego miasta do gazety *Moskwa* donosi, że ludność żydowska tak była wzburzona, iż neofitkę musiano trzymać pod strażą w gmachu rządowym, i że policja w dzień chrztu tej żydówki musiała być bardzo czujną. Gdy neofitka wyszła na ulicę, rzucali na nią żydy kamieniami, błotem itd. Korespondent wspomniany dodaje, że ponieważ w Ostrogu założono bractwo prawosławne dla propagandy szyszy, przeto Polacy zarówno jak żydzi podali sobie ręce, aby działać przeciw wpływowi tego Towarzystwa.

Rządowy organ wileński, *Wileński Wiestnik* potwierdza, że okólnik generała Baranowa, znoszący bractwa żydowskie, bardzo źle przyjęła tamtejsza ludność żydowska. To złe wrażenie pogorszył jeszcze ostatni zakaz nabywania dóbr polskich przez żydów.

Ponieważ *Kotłok* Hereena ma wychodzić po francuzku, niektóre gazety petersburskie proponują dla przeciwdziałania wydawać w Moskwie organ francuzki, odpierający poglądy Hereena na ten kraj.

Dwa dzienniki tutejsze, wydawane kosztem rządu, zamieściły kilka dni temu efektowną depeszę telegraficzną: „Hr. Bismark w skutek odwołania przez Izbę deputowanych budżetu, podał się wraz z całym gabinetem do dymisji.“ Jaki był cel wprowadzenia wszystkich dzienników tutejszych i opinii publicznej w błąd, który dla kupców zwłaszcza mógł być bardzo szkodliwym? Gazety rządowe widocznie sobie żartują z czytającej je publiczności. (Dz. Pozn.)

Moskwa. Ciekawą dla czytelników naszych rzeczą będzie może czytać, w jaki sposób cywilizowany świat czudzki i mongolski zapatruje się na sprawę rzymską w obecnej chwili, kiedy nawet zdanie Hesji i Szwajcarii w tej kwestji zwraca na siebie uwagę. Oto co pisze dziennik *Moskwa*: „Rzymska kwestja jest powszechną, historyczną kwestją, z którą związane są losy całego katolickiego kościoła, całego łacińskiego Zachodu, a więc jest to kwestja, obchodząca cały świat chrześcijański. Zbliża się wielka chwila w historii. Od kogoż wyjdzie wieszsze słowo, zkądże na zmianę ożywiającej idei historycznej, wyjdzie i objawi swoją władzę nad światem nowy duchowy pierwiastek historyczny? Od kogoż i zkąd, jeśli nie od prawosławnej Moskwy, głowy grecko-słowiańskiej, prawosławnej świata? Czyż nie do niej należy, wyrzec światu wieszsze słowo? Czyż nie spoczywa na niej, teraz osobliwie, obowiązek święty, podnieść wysoko, przed całym światem, znamię prawdy prawosławnej? Czyż w tej prawdzie prawosławnej nie leży rozwiązanie owej kwestji, poruszającej dziś łaciński Zachód? Czyż Moskwa chrześcijańsko-prawosławna, nie powinna chrześcijaństwu Zachodu wskazać jedyną drogę zbawienia, która mu została? Ona mogłaby powiedzieć Włochom, papieżowi i całemu kościołowi katolickiemu: Odniescie się pamięcią do tradycji jedyne go powszechnego kościoła apostolskiego, zwróćcie się myślą do tych wieków, w których nie była jeszcze naruszona jedność kościoła, kiedy Wschód i Zachód był jednym i tem samym, kiedy obydwaj miały mężów, wielkich swoją świętobliwością i mądrością. Wspomnijcie, co nas rozdzieliło, i wróćcie się na poręczoną drogę prawdy. Oto co może i co powinna powiedzieć dziś Moskwa.“ Jednym słowem, według tego wszystkiego, Moskwa powinna całą Europę nawrócić na prawosławie.

Dalej pisze *Moskwa*, że rząd moskiewski nie powinien uchylać się od udziału w konferencji, ale przystąpić do niej, i to „nie jako mocarstwo liczące tyle i tyle katolickich poddanych, ale jako państwo prawosławne, jako przedstawicielka całego prawosławnego Wschodu, która sama jedyna między wszystkimi państwami w świecie może wskazać jedyną, możliwą, prawdziwą i pomyslną rozwiązanie kwestji, która może świat cały przeobrazić.“

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego

z dnia 3., 4., 10., 21., 24. i 31. października, dalej z dnia 16. i 18. listopada 1867.

(Dokończenie.)

W skutek odezwy e. k. prezydium namiestnictwa o udzielenie zdanja, czyli straży bezpieczeństwa, utrzymywanej przez gminy, przysługującej same prawa, co straży publicznej, odpowiedziano, że zdaniem Wydziału krajowego straży tej, jeżeli jest zaprzysiężona, nie może być odmówiona ani cecha, ani prawa straży publicznej.

Odrzucono rekurs, wniesiony przeciw uchwałę zgromadzenia wybranych członków Rady powiatowej w Jarosławiu, unieważniającej wybór jednego z członków, ponieważ Wydziałowi krajowemu przysługuje tylko prawo decydowania o rekursach przeciw uchwałę już ukonstytuowanych Rad powiatowych.

Wybór prezesa, jego zastępcy i Wydziału powiatowego w Kołomyi, dokonany został przez 13 członków Rady powiatowej, ponieważ po sprawdzeniu wyborów, z któryh jeden unieważniono, reszta 12 członków ustąpił z sali posiedzeń, uchylając się od dalszego udziału w czynnościach z powodu tego unieważnienia. Na zapytanie e. k. prezydium namiestnictwa, czyli te wybory są ważne, oświadczone, że zdaniem Wydziału krajowego należy je uznać za prawnie dokonane, albowiem prawodawca przy postanowieniu §. 42. ustawy o reprezentacji powiatowej, który do powzięcia uchwały wymaga obecności więcej niż połowy członków Rady, nie mógł mieć na myśli połowy członków, wynikającej z liczby członków dla Rady powiatowej ustawą oznaczonej, ale raczej połowę członków w danym czasie rzeczywiste do składu Rady powiatowej należących; i inaczej byłby przy tem postanowieniu takiego samego określenia użył, jakie znajdujemy w §. 30. statutu krajowego, który w analogicznym wypadku wyraźnie przepisyje, że do stanowienia uchwał sejmów, potrzebna jest obecność więcej niż połowy całej liczby wszystkich członków; okazuje się zatem, że żadna w podniesionym względzie nie zachodzi wątpliwość.

Przyjęto do wiadomości odpowiedź ces. kr. prezydium namiestnictwa, że e. k. rząd nie zapoznał wprawdzie potrzeby zmiany sejmowej ordynacji wyborczej z dnia 26. lutego 1861. a w szczególności postanowienia §§. 1, 5, 6, 15, 22, 24, 32, 33 i 34 w skutek przeprowadzonego w roku bieżącym nowego administracyjnego po-

działu kraju, nie może jednak wziąć inicjatywy celem wniesienia już na najbliższej kadencji sejmowej projektu do odnośnej ustawy, ponieważ wiele roboty organizacyjnej nie dozwoliły użycia organów rządowych do przygotowania potrzebnych materiałów.

Centralna komisja zapomogi udzieliła na budowę drogi wędzisko-karpacko-węgierskiej z funduszu zapomogi zaliczkę zwrotną przez konkurencję w kwocie 10,000 zł. Od tej kwoty należy zwrócić funduszowi zapomogi 7 1/2 % kosztów emisji, dalej opłacać 2 % kosztów administracji i 7 % odsetków od kapitału 10,000 zł. Zważywszy, iż droga wędzisko-karpacko-węgierska z czasem niezawodnie uznana zostanie za drogę krajową, w którym to względzie tyczy się osobna pertraktacja; zważywszy dalej, iż w razie uznania jej za drogę krajową, wszystkie wydatki z tego powodu na mocy nowej ustawy drogowej, znoszącej konkurencję, przejdą w całości na fundusz krajowy; postanowił Wydział krajowy do zapobieżenia stratom, wynikającym z opłaty dalszych procentów, przełać powyższą zaliczkę z funduszu zapomogi na fundusz krajowy, i wydał zarazem kasie krajowej stosowne polecenie względem przeprowadzenia tej spłaty.

Celem przysporzenia zarobku biednej ludności w okolicach górskich powiatu grybowskiego, zaasygnowano z funduszu krajowego kwotę 2000 zł. na budowę drogi komunalnej, prowadzącej z Grybowa na Hutę do Krynicy.

Kierownictwo rozpoczął się mającej z wioną budowy nowego domu obłąkanych na Kulparkowie, i wszystkich tak technicznych, jako też administracyjnych czynności, połączonych z wykonaniem tej budowy, poruczone zaprzysiężonemu architektowi, p. Adolfowi Kuhnowi.

Zarazem wezwano go do złożenia pisemnej deklaracji względem przyjęcia włożonych nań zobowiązań.

Uchwalono wnieść prośbę do rządu, ażeby stosownie do najłaskawszego postanowienia Najświeższej Pana dochód z 13tej loterii państwowej przeznaczony został na fundusz do wybudowania domu obłąkanych w Krakowie. Zarazem zawiadomiono o tem magistrat miasta Krakowa, i oznajmiono mu z powodu wniesionej przez p. prezydenta miasta prośby, iż oddane dotąd Wydziałowi krajowemu fundusze nie mogą być obrócone na budowę domu obłąkanych w Krakowie, ponieważ stosownie do najwyższego postanowienia mają specjalne przeznaczenie dla miasta Lwowa.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń dnia 5. grudnia.

○ Horyzont polityczny, przez niejaki czas niespodzianym wynikiem obradowań naszych lordów zamurzony, poczyna się rozwidniać (?) Wydział konstytucyjny nie zgodził się na zmianę konstytucji w myśl panów, i na sobotniej-szem posiedzeniu wniesie, by Izba niższa z małym i nieznacznym (?) wyjątkiem przy lit. k. od pierwotnej swej uchwały nie odstąpiła. Pomyślny ten obrót sprawy naszej w Wydziale konstytucyjnym należy obok energicznego wystąpienia delegacji polskiej w tej mierze przez p. dr. Zyblikiewicza, także przypisać i wyrozumiałości niektórych przywódców niemieckich, którzy zachciankami centralistycznymi tak daleko uwiesić się nie dali, by napowrót Izbę na wystąpienie Polaków narażać, a przez to całą monarchię w nowy rzucić zamęt. Słusznie też dla tego zauważał sprawodawca Wydziału Kaiserfeld, że koncesje w duchu autonomicznym nie tylko z powodu posłów polskich w Izbie poczynione zostały, ale by w ogóle zadość uczynić uprawnionym żądaniom różnych krajów państwa, a monarchii spokój wewnętrzny przysposobić. — Szkoda tylko, że Niemcy wcześniej tego nie pojęli, i może trochę za późno tak pięknych moralów się wyuczili. Bądź co bądź, mimo świętego zapalu i ferworu, z jakim nasi arcybiskupi w Izbie panów z większością za ściśnieniem autonomii szkolnej głosowali, nie zważając nawet, że liberały najpierw, gdy do steru przyjdą, zniweczą wszelki wpływ księży na szkoły, mamy przecież nadzieję, że przynajmniej szkoły realne i techniczne pozostaną sejmowi poruczone. Teraz jednak przechodząc do sprawy innej, która chociaż nie dotyczy konstytucji, nie ściśniamy ani nie powiększamy autonomii krajowej, mimo to dla kraju naszego, a szczególnie dla przekonania włościan o rzetelnych zamiarach tak nazwanych „panów“ wielkiej jest doniosłości. Bez wątpienia każdy z nas jeszcze pamięta, jak się włościanie nasi na sejmach o zniesienie monopolu solnego dopominali, i jak zupełnie słusznie się żalili, iż ta wazna codzienna żywność, tak drogo opłacana być musi. Dla tego też poseł do Rady państwa, p. Karol Rogawski, będąc wybranym z mniejszych posiadłości i dobrze zbranym z ludu naszego znając, zajął się gorliwie kwestją zniesienia monopolu solnego. Postawił więc w wydziale ekonomicznym wniosek o zniesienie tegoż, który też należycie poparty, przyjęty został przez wydział. Taki dalszy los tegoż wniosku w Izbie niższej Rady państwa, a nareszcie w Izbie wyższej będzie trudno teraz orzeknąć, zawsze jednak delegacja polska, a w dawnym razie p. Karol Rogawski uczynili krok ważny do zaspokojenia jednej z wielkich materialnych potrzeb włościanstwa galicyjskiego, a oraz do przekonania tegoż, iż panowie w Wiedniu także o codziennych potrzebach włościan myślą i radzą.

Kronika.

— Bogustaw Pawlikowski, właściciel dóbr, po długich cierpieniach, niewola syberyjska spowodowanych, umarł wczoraj dnia 7. grudnia.

Pogrzeb odbędzie się jutro dnia 9. grudnia o godzinie 11. przedpołudniem z domu pod 1. 56 miasto, na cmentarz Lyczakowski.

Cieszanów 4. grudnia. Na dzień 12. b. m. przy pada w tutejszym okręgu wyborczym wybór posła z mniejszych posiadłości na sejm krajowy.

Z Kołomyi. Dnia 1. grudnia br. zjechali się do Kołomyi pp. obywatele powiatu kołomyjskiego, jako też i prywatni oficyjaliści.

Oficyjaliści prywatni zjechali się do dość znacznej liczby w celu zawiązania filii powiat. stowarzyszenia prywatnych oficyjlistów.

Równocześnie, na ten samem zgromadzeniu wybrano Wydział tymczasowy z trzech członków jednogłośnie, a to pp. Konstanty Siwicki, Ceniawy, Hofmana Józefa.

Kołomyja. Do gimnazjum tu istniejącego, składającego się tylko z czterech klas, a kosztem gminy utrzymywanego, uczęszcza w przeważającej części młodzież biedna.

Wieliczka d. 3. grudnia. Pospieszam wam przesyłać wiadomości, pozornie nie wielkiej wagi, jednak zawsze pocieszającą w obecnych naszych stosunkach.

Dotąd niestety chromaliśmy jak pod innemi wieloma względami, tak też i w stosunkach naszych społecznych. Z jednej strony prawidłowy zawsze wiele o zgodzie i jedności, lecz czyni nas prawie nigdy nie licowały, począwszy od życia towarzyskiego, z zasadami, głośno przez nas głoszonemi.

Gospodarstwo, przemysł i handel. Lwów d. 7. grudnia. (Z giełdy). Towary: pszenica, korzeń 150ft. efekt. z dośpyką do 170ft. zlr. 12.75; chmiel 100ft. wied. 65 zlr.

W sprawie opodatkowania wyrobów gorzalki. W Bernie odbyło się d. 3. b. m. na wezwanie p. Serenygo; prezesa Towarzystwa rolniczego morawskiego, zgromadzenie właścicieli gorzalki na Morawii i Ślązku dla możenia petycji do rządu.

W Poznaniu powstał projekt założenia spółki akcyjnej dla wspierania handlu i przemysłu. Dziennik Poznański rozważając tę sprawę proponuje, aby spółka oparła się na kapitale 2,500,000 tal. rozdzielonych na 50,000 akcji po 50 tal.

1. Dyskontowanie weksli kupieckich, obywatelskich i przemysłowych;

2. Przechowywanie gotówki w każdej sumie i wydawanie nań kwitów na nazwisko lub okaziciela, bez oznaczenia terminu

3. Przyjęcie do wzięcia w zastaw zakładów i akcyjnych, w których majątki obywateli tak znacznie się rozrozbili, i wskazał potrzebę, a niemal konieczność zawiązania takiego stowarzyszenia.

4. Dawanie zaliczek na papiery publiczne, akcje, obligacje, towary i produkty, nieulegające zepsuciu, a powierzone zakładowi jako konsygnacja lub jako zastaw.

5. Podejmowanie sumiśj akcji, mających na celu n. p. wzniesienie krajowej fabryki lub innej instytucji, pożytecznej dla naszej powszechności.

6. Podejmowanie dostawy lub budowy, tak rządowej jak prywatnej, i odstępowanie takowych ze zyskiem dalej, lub wykonanie ich własnymi siłami.

7. Dopomaganie ludziom pracowitym i zdolnym czy to gotówką, czy towarem, do założenia interesów handlowo-przemysłowych, z poręczeniem jednak przynajmniej dwóch osób, zastępujących na zaufanie moralne i materialne, i za zwrotem kapitału najpóźniej w latach 5ciu.

Kraków. (Targ na woły.) Od dnia 4go do 6go grudnia r. b. przybyło na targ wołów galicyjskich 178, Besarabskich 60. Razem sztuk 238. Sprzedano: do Lipnika 90, do Pragi 24, do Ołomuńca 38, do Teresianstadu 30, do Wiednia 56 wołów. Razem sztuk 238.

złe pojętych. Otóż, jeśli dziś widzimy objawy wręcz przeciwnej natury, cieszy nas to wiele, i spodziewamy się, że tego rodzaju wskazówki powinny zajmować cały ogół. Z tego powodu chcę wam napisać kilka słów o tutejszem kasynie, w którym dotąd brali przeważnie udział tylko miejscowi urzędnicy salinarni.

W ten sposób wybrany Wydział, wziął się już z wawo do pracy, która go czeka, w celu podniesienia kasyna naszego, i mamy wszelką nadzieję, że odpowie zaufaniu, jakie w nim położył ogół członków kasynowych.

Komarno d. 5. grudnia. (Stowarzyszenie aptekarzy. Krynolina fatalna). Stowarzyszenia dzisiaj we wszystkich gałęziach powstają, duch czasu i bieda tego wymagają; więc ci, którzy nie holdują zasadzie „divide et impera”, kupią się razem.

Mamy wprawdzie jakieś przedpotopowe gremia, które właściwie istnieć mają, lecz nie żyją, tylko węgają się do formy, bez celu.

Dnia 1. grudnia b. r. wyjechała 18letnia mężatka, izraelitka, na spacer — w towarzystwie 4 osób; konie się spłoszyły — trzy osoby szczęśliwie wyskoczyły, ale ona wyskakując, zawiesiła się na krynolinie — i tak ciężniona, została nareszcie o słup rogatki uderzoną, i zabiła.

Ciekawy nekrolog. Słowo wspomina o śmierci śp. ks. Jakóba Welyczyka, proboszcza w Uhrnowie, i chce oddać jak największą część pamięci zmarłego, nie znajdując nic więcej do powiedzenia jak że: „Pokojnik na ostatnich dniach życia nosił cześćniwą brodę, i po zawiętnym swojemu żelanju pachoromen z borodaju, w ryszach greckoskawo kroju. Wsienajza jomu pamiat! (Nieboszczyk w ostatnich latach życia nosił zaćną (!) brodę, i według życzenia swego pochowany jest z brodą, w szatach greckiego kroju.)

Do epizodu z hr. Chorińską. Dzienniki wie-deńskie zupełnie nową i wcale oryginalną nadają wersję domniemywanom o śmierci hr. Chorińskiej. Oto nie miała ona paść ofiarą skrytobójstwa, ale po jedynku amerykańskiego; baronowa Ebergenyi miała ją bowiem namówić, żeby ciągnęła losy, która z nich ma drugie ustąpić na tym świecie posiadania praw zony ukochanego przez obie młodego hr. Chorińskiego.

Ukończony pszczelarz, który zna się także dobrze i na rolnictwie w ogóle, powrócił obecnie z wygnania sybirskiego, i radby przyjąć obowiązek przy gospodarstwie. — Blizsza wiadomość pod adresem: Ludwik L. w Brzeżanach.

Z Izby sądowej.

Wchodzi oskarżony Józef Janiszewski, były uczeń szkół realnych, — udzielił lekcji gimnastyki z początku w zakładzie p. Lesniewicza jako „Vortuner”, później, t. j. w styczniu 1864 roku, na własną rękę, w sali pałacu Wędrzychowskich aż do końca kwietnia r. b. Zaprzecza, jakoby miał robić fałszywe banknoty, że nawet nie wiedział o robieniu takowych. Chlebowieckiego znał o tyle tylko, że tenże wziął kilka lekcji gimnastyki w miesiącu styczniu.

Przewodniczący odczytuje mu obwinienie Chlebowieckiego, co by miał Chlebowiecki za przyczynę obwiniać pana?

Oskarżony zaprzecza. Przew. Świadek będzie panu wkrótce przedstawiony.

Wchodzi oskarżony Edward Sobek, dyurnista, lat dwadzieścia kilka mający. Chlebowiecki powtarza mu do ócz swe zeznanie. Sobek zaprzecza, i twierdzi, że jest niewinnym.

Przew. pokazuje mu znalezione u niego przy rewizji farby, tusz i rysunki.

Oskarżony mówi, że rysunki nie jego są roboty, a farby jego brata młodszego. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Ostatnie wiadomości.

Fremdenblatt donosił przedwczoraj, że hr. Crivelli wyjedzie temi dniami do Rzymu, aby rozpocząć swe urzędowanie. Dzisiejsze czasopisma wiedeńskie przypuszczają, że wyjazd austriackiego pełnomocnika nie nastąpi tak rychło.

Według Gaz. Kol. rząd francuzki polecił panu Malaretowi, by się starał o bezwarunkowe przy-stąpienie Włoch do konferencji, i o ich poparcie w Londynie i w Berlinie, w celu doprowadzenia konferencji do skutku.

W mowie, mianej d. 5. b. m. w Ciele prawodawczem, powiedział Rouher między innemi, że oddawna ustnie ostrzegano rząd włoski, iż Francja będzie interweniować, skoro Garibaldi wkroczy na terytorjum papieżkie.

Wstąpiwszy powtórnie na trybunę, oświadczył Rouher, że jeżeli powiedział, iż wojska francuzkie zostaną w Rzymie póki tego wymagać będzie bezpieczeństwo Stolicy apostołkiej, to przez „Rzym” rozumiał całość obecnego terytorjum papieżkiego.

W Rzymie na dniu 3. bm. zdjęto z wielką uroczystością sztandar francuzki. We wiecznym mieście nie ma już ani jednego francuzkiego żołnierza.

O stanie zdrowia papieża nie nadeszły żadne świeże wiadomości. Pełnomocnik francuzki przy stolicy apostołkiej, pan Armand, który w poniedziałek przybył do Paryża, nie wiedział nic jeszcze o chorobie Piusa IX., o której późniejsze pisały dzienniki.

Gabinet Menabrey chciałby się wzmożnić jenerałem Lamarmora, któremu pragną powierzyć godność prezidenta gabinetu, bez teki.

Król włoski dał amnestję tym wszystkim, którzy wzięli udział w wyprawie Garibaldiego na terytorjum papieżkie.

Zeszłej niedzieli, pisze la Situation, miał król Wiktor Emanuel dwugodzinną pogadankę z najgłówniejszymi przywódcami Izby poselskiej. Król rozwiłdził się obszernie nad swymi stosunkami do cesarza Napoleona i nad potrzebą ściśnienia węzłów przyjacielskich z Francją.

tylko w tym razie można myśleć o zadawaniu ja-ceni załatwieniu sprawy rzymskiej. Przywódcy różnych stronnictw rozeszli się po tej pogadance w duchu bardzo pojednawczym (?)

Telegrafowany kurs wiedeński

Table with columns: W. A. (Wiednia), W. A. (Wiedeń), and various financial entries like Oblig. dług. państw., Pożyczka nar., Losy z roku 1860, etc.

Część urzędowa.

Edykta. Sąd krajowy w Lwowie zawiadamia Apolonie z Krupickich Pańkowską o intabulacji Henryka i Antoniny Krupickich właścicieli do 1/2 części dóbr Chlebowiec świrskich: kurat. dr. Sernak, Krater. — Sąd śledeczy w Gorlicach, wyzwa Leona Ossowskiego, do przesłuchania w sprawie karnej. — Dr. M. Strzelbicki, notariusz w Krakowie wzywa wszystkich wierzycieli Augusta Friedleina, byłego właściciela handlu zegarków w Krakowie, na dzień 19. grudnia br. do wyboru stałego wydziału wierzycieli.

Licytacje. W zarządzie salin w Bochni dnia 16. grudnia odbędzie się licytacja na dostawę 300 cetrarów łożu i 150 funtów świec łożowych.

Konkurs. Posada pocztmistrza w Turce za kontraktem i 20) zlr. kaucji.

Przyjechali do Lwowa d. 6. grudnia: Pp. Ks. Pazyra Jul. z Narola, Jabłonowski Józef z Rawy, Nikorowicz Paweł z Hostowa, Pińczakowski Stan. z Piskowic, Raciborski Aleks. z Czernielicy, Rotarski Feliks z Rudzienia, br. Selechta Win. z Przemysła, Abgarowicz Teod. z Bratysławy, Raczyński Leop. z Rzepina, Zagórski Miecz. z Podbrza, Kunaszewski Maciej z Kolszówki, Mięczyński Józef z Polikrów, Przedziwinski Mik. z Maćkowie, Urbanski Jan z Duńkowie, Zawadzki Apolinary z Krakowa.

Wiednia 5. grudnia

Table with columns: Wiednia 5. grudnia, Paryż 5. grudnia, and various financial entries like Oblig. gal. pożyczki, Losy pożyczki, Kredytowe, etc.

Pociągi na kolei żelaznej Karola Ludwika

Odechodzą ze Lwowa o g. 5. m. 14. r. z Krakowa o g. 5. m. 20. w. o g. 8. m. 30. w. o g. 8. m. 30. w. do Krakowa o g. 2. m. 12. p. do Krakowa o g. 2. m. 54. p. o g. 6. m. 15. r.

Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej

Odechodzą ze Lwowa o g. 10. rano. o g. 10. wieczór. z Czerniowiec g. 6. 25 m. r. o g. 6. 30 m. w. do Czerniowiec g. 8. 15. o g. 8. 14 m.

Zaproszenie do przedpłaty.
 na czasopismo religijne „KRZYŻ”,
 istniejące od lat 3 w Krakowie, a wychodzące raz na tydzień. Od dnia 1. stycznia 1868 r. wydawane będzie w powiększonym formacie, w objętości 1¹/₂ arkusza druku in 4to t. j. arkusz zawierać będzie cząstkę, obejmującą 12 stron, stanowiącą Dodatek, obejmującą będzie homilie czyli nauki na niedzielę w tygodniu p. t. m. następującą.
 Przedpłatę na powyższe czasopismo wraz z dodatkami, rocznie z przesyłką pocztową 5 złr. 7 ct. półrocznie 3 złr. 20 ct.
 Przedpłatę przyjmują właściciel drukarni w Krakowie przy ulicy Brackiej, Nr. 156. Można nabyć jeszcze też czasopismo z poprzednich lat 3, za cenę 5 złr. 20 ct. w. a.
 Upraszam Szanowne duchowieństwo o łaskawe rozszerzenie z swj strony tego czasopisma oraz nadzwołała rękopisów także wiadomości bieżących treści religijnej, które po ług możności wyrażać będą.
 Fr. K. aw. Pobudkiewicz
 2599 1-1 właściciel drukarni.

Przestroga.

Dowiedziawszy się, że z moim podpisem weksle kursują, ogłaszam, że żadnych weksli nie akceptowałem, i takowych piacić nie myślę, tudzież że na przyszłość tylko taki mój weksel za rzetelny uważany być ma, którego jedynie przez Wgo. c. k. notariusza w Sniatynie legalizowany będzie.
 Sniatyn dnia 5. grudnia 1867.
 Moritko Esler.

Warnung.

Nachdem ich in Erfahrung brachte, dass Wechsel mit meiner Unterschrift zirkulieren, bringe ich öffentlichen zur Kenntniss, dass ich keine Wechsel akzeptirt babe, und solche nicht zahlen werde; ferner, dass künftig hin alle, sind, durch mich akzeptirt. Wechsle nur dann für echt anzusehen sein soll, he ausdrücklich vom Herrn k. k. Notar in Sniatyn legalisirt sein werden.
 Sniatyn am 5. Dezember 1867.
 29 0 (1-3) Moritko Esler.

Gry towarzyskie. UDZIAŁOWE KWITY po 6 złr.

Około 40 ciągłych na losy kredytowe z r. 1860, 1861, 1862 i t. p. losy.
 Główne wygrane po 250.000, 220.000 złr. i t. d.
 W końcu nastąpienie 17-miesięcznej wpłaty po 6 złr., rozwiązuje się Towarzystwo, i każdemu udziałowemu wyda się 5% z r. 1860 los oryginalny 100-reńskiowy. — Każdy przystąpić może do Towarzystwa, przesławszy tylko jako pierwszą wkładek 6 złr.
 Wechselhaus
 LAUR. HERBER, BRÜNN.
 Piękne i gustowne wydanie kwitów udziałowych, zaleca je także na kolegię i podarunki noworoczne. 2802 1-3

Uwiedomienie.



Nieomylnie i prędkie wytopienie
Szczurów i myszy
 za pomocą c. k. uprzywilejowanej trucizny na myszy i szczury, w kształcie świecy.
 Cena flaszeczki 50 ct.

Takowej niefałszowanej dostać można we Lwowie u pp. Konstantego Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Rukera i Piotra Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Aleksandrowicza; w Tarnowie u pp. Józefa Jana i H. Koyi. 2544 11-12

O trzezeniu.

Zdarzając się w niektórych handlach lichy zagraniczne wyroby, sprzedawane bywają jako sukno z fabryki krajowej w Trybuchowcach.
 Dla ochronienia publiczności od straty, a fabrykę krajową od zyskredytowania, podaje się do wiadomości, iż każda sztuka sukna z fabryki w Trybuchowcach pochodząca, opatrzona być winna kartonem, na którym znajduje się napis: „C. k. uprz. fabryka sukna w Trybuchowcach”, jakoteż cennik i oznaczenie ilości łokci wiedeńskich w sztuce. Sukno nieopatrzone takim kartonem, uważać należy za nieprawdźliwe i podobne, a za dobroć i tęgość onoż, fabryka trybuchowicka odpowiadać nie może. 2803 9-30

Ból zębów,

i choroby ust wszelkiego rodzaju, które trapią ludzi często już w młodym wieku a i podówczas w latach spotykają, objawiają się za już to w skutek przeziębienia jako cierpienia reumatyczne, lub nerwowe, a za niedbawy czyszczenia ust i zębów pozostają chronicznymi, nawiedzają cierpiącego najboleźliwzemi bólami, wyleczone być mogą radykalnie znaną dr. Poppa Anaterynową Wodą do ust. Skuteczność tego płynu etencjonalnego, poparta mugiemi świadectwami osób wszelkiego stanu i wieku, utrwałała słusnie europejski prawie rozgłos temu przedniemu środkowi, leczącemu niezawodnie i na zawsze łatwo krwawiące się, gąbkowate dziąsła, narosła pęcherzykowate na języku i policzkach wewnątrz, flakcję, zwolniałe i ulegające zjad zniszczeniu dziąsła, caries a nawet skorbut. Płyn ten czyści oddech, odświeża usta, poprawia smak, zęby zaś odzyskują przez siebie świeżość, przyrodzoną barwę i możność ostania się. Jest ona oraz najlepszym środkiem na wszelkie bole zębów, szczególnie jako ochrona zdrowych zębów w celu zapobieżenia nieuniknionym szkodliwym wpływom, wyrażającymi się z dzisiejszego sposobu życia; na co wszystko płyn ten doskonałą jest prezerwatywą.
 Cena 1 złr. 40 ct., opakowanie na pocztę 20 ct.
Wyrob do plombowania zębów o własnej pomocy 2 złr. w. a.
Anaterynowa pasta do zębów I 2 złr. 22 ct. **Proszek roślinny do zębów** 63 ct. 2531 5-5

J. BOSCOWITZ,
 Optyk z Pezstu.
 ma zaszczyt donieć P. T. Publiczności, że ze swym, dobrze urządzoneym składem okularów i przedmiotów optycznych, przybędzie na dniu 3. b. m. do Kolumny, gdzie w hotelu Deglera stanowiący, o 17. tamże zabawi, następnie zaś od 18 do końca b. m. w St. nislawowie zatrzyma się w Hotelu Europejskim, da wniej Sachsas. 2901 1-4

Ciasto piersiowe

z ziół alpejskich w pastylkach,
 Wygotowywane ze świeżo wygniecionego soku najpomocniejszych ziół alpejskich Styryi, dla swego przyjemnego smaku, jako też wybornej skuteczności, w krótkim czasie ogólnie znalazło upodobanie przeciw kaszlowi, krótkiemu oddechowi, chrypcy, zaflegmieniu piersi, bolowi gardła, kaszlowi krzewowemu i innym cierpieniom piersiowym; służy także do odwilżania w zasychaniu gardła. 2857 1-6
 Prawdziwego mażna tylko nabyć u W. Grbalowicza, aptekarza „zum Mohren“ am Murplatz w Graeu.
 Skład we Lwowie w aptece p. Zygmunta Rukera — w Krakowie u H. Koy, u p. aptekarza F. B. Mieczyskiego, p. apt. Wiktora Redyka — w Białej u p. Józ. Kraus.

Obwieszczenie.

Dnia 12. grudnia r. b. odbędzie się w kancelarii dyrektora szpitala powszechnego we Lwowie o godzinie 11. rano, publiczna licytacja na dostawę chleba i bułek dla szpitala powszechnego na rok 1868, od 1. stycznia do ostatniego grudnia.
 Chęć licytować mający winni być zapoznani w wadum w kwocie 50 złr. w. a.
 O bliższych warunkach tej dostawy dowiedzieć się można w kancelarii zarządu szpitala powszechnego, w czasie godzin kancelaryjnych. 2893 3-3
 Z Zarządu szpitala powszechnego.

NARZĘDZIA chirurgiczne i medyczne

z słynnej fabryki w Paryżu p. GALANTE, metalowe i żutaperchowe, a mianowicie: Irrigatory, (tuszowanie macicze) smoczki anielskie (Biberon), wszyrkwaki, suspensoja, kizopompy angielskie, potoczochy elastyczne i je wazbur, od wzdęcia żył w nogach, pasy hypogastyczne, wzierniki (speculura), respiratory, ruczki z gutaperchy i t. d.
 Dostać można jedynie w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie. 2842 2-6

Nieprześcigniona co do rzetelności, gustu i taniości.
CENNIK najpierwszej i największej **FABRYKI** bielizny płóciennej **BRACI BECK** w Wiedniu, Operngasse, 2.

Koszule męzkie, robory najnowszej kroju, z cienkiego rumburgskiego płótna po 2 złr. 25 ct., 3, 3.50, 3, 3.75, do 3.50.

z najcięższego rumburgskiego batystu po 3 złr. 3.75, 4, 4.50, 5, 5.50, 6 do 7 złr.
 z najcięższego angielskiego perkalu po 2 złr. 2, 2.25, 2.50, 2.75, do 3 złr.
 kolorowe w najlpszym gatunku po 3 złr. 2.5, 2.75 do 3 złr.

Kalesony męzkie z płótna rumburgskiego po 1.50, 1.75, 2, 2.25, 2.50 do 2 złr. 2.75.

Koszule damskie, z płótna rumburgskiego, gustownego kroju po 2 złr. 2.25, 2.50, 3, 3.50 do 4 złr.

z rumburgskiego batystu, pięknie haftowane po 4 złr. 4.50, 5, 5.50, 6, do 6.50.
Kaftaniki nocne z najcięższego perkalu, podług najnowszych krojów, giadkie po 3 złr. 2.25, 2.50, 2.75, do 3 złr.
 pięknie hafowane po 3 złr. 3.50, 4, 4.50 do 5 złr.

Majtki damskie, giadkie po 3 złr. 1.50, 1.75, do 2 złr. 2, 2.25, 2.50, 2.75, do 3 złr.
 najpiękniejsze kolorowe koszule flanelowe po 4 złr. 4.50, 5, 5.50, 6, do 6 złr.

Maszynowe męzkie i damskie kaftany welniane po 2 złr. 2.5, 3, 3.50, 4, 4.50, do 5 złr.

Maszynowe kalesony welniane po 2 złr. 2.5, 3, 3.50, 4 do 4.50.
 Najpiękniejsze skarpetki welniane białe i kolorowe 1/2 tuzina 3, 3.50, 4, do 4.50, 5, 5.50, 6, do 6.50.

Cienkie rumburgskie weby 50 łokci po 21, 23, 25 do 40 złr.
Belgijskie weby batystowe 40 łokci po 21, 23, 25 do 40 złr.

Najcięższe chustki do nosa 1/2 tuzina po 1.40, 1.80, 2, 2.50, 3, 3.50, do 4 złr.
Francuskie chustki batystowe do nosa 1/2 tuzina po 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50 do 5 złr. 253 16-24

ZAMÓWIENIA z PROWINCJI z zażegowaniem najpunktualniejszej usługi po przesłaniu gotówki lub pobieraniem pocztowym wykonują sę najrzetelniej.
 KOSZULE nie przylegające jak najlepiej, mo być odesłane napowrót. O podaniu objętości być uprasza się.

L. 44/1867.

Ogłoszenie.

Stanisławowski Wydział powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, że budżet, czyli preliminarz powiatowy na rok 1868 na dniu dzisiejszym w kancelarii Wydziału powiatowego do przejrzenia, przez opodatkowanych w powiecie złożonym zostaje. 2993 3-3
 Z Wydziału powiatowego w Stanisławowie, dnia 4. grudnia 1867.

Skuteczność Syropu Chrzanowego z Jodem.

Syrop Chrzanowy z Jodem pp. Grimault et Comp. aptekarzy nadomnych księcia Napoleona w Paryżu, którego skuteczność powszechnie jest znana, wyrabia się ze soku roślin antykorbutycznych. Zawiera on w sobie lod w stanie kombinacji organicznej i uważany jest za środek najlepszy tran rybi zastąpić mogący. Doskonalejszą preparacją tego środka, kłania nas do przytoczenia opinii o nim najznakomitszych lekarzy paryżkich, którzy go ciągle przepisują swoim pacjentom.
 „Syrop Chrzanowy z Jodem jest środkiem łagodnym, niezawodnym i nieocenionym. W słabosciach dzieci uzupełnia on nie tylko działanie tranu rybiego, ale i zastąpić go może w razie potrzeby ze zupełnym skutkiem.”
 Dr. Cazenave, lekarz szpitalu św. Ludwika w Paryżu.

„Syrop Chrzanowy z Jodem, jest środkiem bardzo pożądanym w leczeniu słabosci skrofulicznych i limfatycznych. Przepisują go bardzo często z pomyslnym skutkiem w początkach suchot, jako środek uzupełniający kurację tranem.”
 Dr. A. Charrier, były naczelnik kliniki paryżkiej.

„Zawsze utrzymywaliśmy skutki pomysłne z użycia Syropu Chrzanu jodowego, bądź na odnowienie krwi, bądź jako uzupełnienie leczenia suchot, skroful i limfatyzmu za pomocą tranu.”
 Dr. Favrot, autor dzieła o kuracji słabosci kobiet.

Syrop Chrzanowy z Jodem, jest środkiem najdziałalszym na organizm limfatyczny. Widziałem rany skrofuliczne, którym niczem zaradzić nie było można, gojące się nadzwyczaj szybko pod jego wpływem. Widziałem dzieci dotknięte tuberkulami na koscicach, zupełnie wyleczone. Dr. Guesnard, lekarz szpitalu paryżkiego.

„Syrop Chrzanowy z Jodem, posiada własności wszystkie tranu rybiego, prócz nieprzyjemnego jego smaku i woni.”
 Dr. Gubout, lekarz szpital. Prezyd. Tow. lek. paryżkich.

„Syrop Chrzanowy z Jodem pp. Grimault et Comp. zawiera 1/2 na sto jodu, w stanie kombinacji organicznej, podobnej do jodu jak się znajduje w tranie.”
 Dr. K. Czerny, profesor chemii, biegły przy sądach wiedeńskich. 224 1-7

Podarunki na Boże narodzenie.
 Albumy na 25, 50, 100 obrazów po 40 ct. do 6 złr. — ct.
 Necessary najnowszej modeli „40 ct. — 3 — — — — —
 Cukiernicze drzewiane „60 — 1 — 50 ct.
 Kasetki na rękaw czki „70 — 2 — 50 —
 Portmonetki najlepsze „40 — 3 — — — —
 Gryzaki, kalendarze i mapy „40 — 5 — — — —
 Najpiękniejsze świeczniki pakietonowe za cal „20 — 1 — 50 —
 Lakierowane pudełka blaszane „20 — 4 — — — —
 Szycoryki najlepsze angielskie „20 — 4 — — — —
 Najnowsze pisaki durskie „40 — 2 — — — —
 Garnitury, kalendarze i mapy „40 — 3 — — — —
 Siatki Guzik perłowe i z koci stonowej, złote, imitowane i oksydowane „1 zł. — 3 — — — —
 Najnowsze brosze ditto „50 ct. — 2 — — — —
 i garnitury tyczne, kółeczki składające się z sześć srebrnych goździków stalowych „50 — 5 — — — —
 Wachlarze drzewiane we wszelkich modelach „20 — 5 — — — —
 Wachlarze jedw. i materjalne „1 zł. — 6 — — — —

ZABAWKI
 Łalki, kosiki, pudełka z zabawkami, klocki do stawiania domków, gry towarzyskie i wiele innych rodzajów zabawek od 10 ct. zaczawszy i wyżej. Najprzedniejsze przedmioty toaletowe jako doskonałe niespodzianki na podarunki; pudełka i koszyeczki napełnione owocami, perfumierjami i rozmaitemi przedmiotami toaletowymi — od 50 ct. do 5 złr.
Jako rzeczy praktyczne nie zbędnie potrzebne w życiu:
 Ligroinowy przyrząd do zapalania 60 ct.
 Politura na meble do politurowania z najlepszym skutkiem wszelkich sprzętów, kosztuje flakon duży z przepisem użycia 1 złr. 30 ct.
 Pasta polyskująca do posadzek w celu zapuszczenia posadzek bez pomocy frotera; kosztuje pudełko z przepisem użycia 1 złr. 30 ct.
 Woda do wywabiania plam, pachnąca; flakon z przepisem użycia 60 ct.
 1 tuzin (12 sztuk) mydełek glicerynowych (30% gliceryny) 80 ct.
 Cenniki tysiącem rozmaitych przedmiotów posyła się bezpłatnie franko. 10% rabata strzymują kupujący towarów za 1 złr.
 Towary odsyłają się franco na prowincje, jeżeli przysłało gotówka 20 złr. na towary. 2301 — 6

Adres: Zur Quelle, Wien, Rothenthurmstrasse Nr. 24.
 Wobec tak niskich cen, pochlebiam sobie, iż liczyć mogą na bezcz. zamówienia.
 Sigmund Ehrlich.

Słabosci piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA
 PP. GRIMAULT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU

Proszczenia najznakomitszych lekarzy pozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabosci płu i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabosci naczyń powietrznych płu (bronchites). Uspakaja kaszel; pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. Każdy flakon opatrzony jest podpisem: „Grimault et Cie.”
 Dostać można: we Lwowie w aptekach pp. Z. Rukera, Berlinera i P. Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Brunona Mieczyskiego i w aptece p. Redyka; w Poznaniu w aptekach pp. dr. Mankewicza i Elsnera; w Brodach w aptece p. Franza; we Wiedniu w składach materjałów aptecznych pp. Rabe i Röder. 2821 2, 24

Paryz 1867. Wiednia 1867. Londyn 1867.
Najodpowiedniejszy Podarunek na kolegię!
 3 przedmiotów na tegorocznych wystawach najwyższymi medalami odznaczonych 2 30 24-20



z MAGAZYNU SUKIEN Keller & Alt.

Wien. Graben, Nro 3, 1 Stock, Ecke der Kärntnerstrasse. Kompletny **UBIÓR ZIMOWY**, surdut watowany, spodnie i kamizelka, zlr. 24, elegancki **UBIÓR BALOWY**, frak czarny lub surdut salonowy, spodnie i kamizelka, zlr. 24, szczególnie dobre i piękne **SZLAFROKI** od zlr. 8 do zlr. 26.

Oprócz powyższych (pod gwarancją jednoroczną obok si się rzetelnej usłu-) są zawsze w zapasie zdumiewająco tano, wszelkie możliwe **przedmioty garderoby męzkiej** — ZAMÓWIENIA, z dotarciem należytości lub za przekazem pocztowym, podawszy rozmiar piersi i stan u, podobnie i w wysokości w kroku, wykonują się jak najszybciej, i dołączają się w każdej posyłki kwit gwarancyjny tego, iż suknie nie przypadną do upodobania, bez trudności zamienione lub na powrót przyjęte będą.
WZORY MATERJI do wybrania z nich podług życzenia, dodaje się za darmo bezplatnie.
W WYPOŻYCZALNI SUKIEN najtansze warunki.
 W naszym dziale sukien przesylnych, sprzedają się one zdmniejszając tano.
PRZESTROGA. Nie mały ważne do prowincji austriackich blii, potrzeba zatem adresować listy jedynie i wyłącznie: **Keller & Alt, Graben Nro. 3, Wien.**

PREZERWATYWA przeciw **chorobom sifilisyznym** i z niemi połączonym piciowym Dr. medycyny L. e. C. Doskonaly środek ochronny do użytku zewnętrznego przeciw wszelkiej zaraze piciowej. Kosztuje jeden flakon z opisem towarzynym przepisem użycia 2 złr. 50 ct.
 Skład główny w aptece Adolfa Berlinera we Lwowie. 2716 5-8

Ogłoszenie licytacji.

Filia c. k. uprz. austr. Towarzystwa zastawniczego we Lwowie podaje do wiadomości, iż wszystkie u niej, z dniem 15. listopada b. r. zapadłe zastawy, t. j.

kosztowności i inne towary w dniach 16. i 17. grudnia br. w lokalu tegoż Towarzystwa, przy ulicy Długiej Nr. 39, w drodze publicznej licytacji za gotową zapłatę sprzedawać się będą. 2993 1-3

Szczególniej polecenia godne lokowania kapitałów

sa 5% srebrne rentujące się, i srebrne spiacalne obligacje pierwszorzedne kolei Karola Ludwika jako też nadzwyczaj tanie obligacje pierwszorz. kolei Siedmiogrodzkiej. Obligacyi tych otrzymać można zawsze po dziennym kursie wiedeńskim u

O. M. BRAUNA, bankiera we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się najpunktualniej. 2761 4-2

Niezawodna pomoc dla tysięjących. !!! Najlepszy środek do upięszczenia włosów !!!

Ces. kr. y. i. y. uprzywilejowana

POMADA CHINA-GLYCERIN

przez E. Gross & G. Hell, magistrów farmacji.
 Ta rzeczywiście skuteczna i zarazem trafna kosmetyczna pomada do porostu włosów, jest najlepszym środkiem od wypadania ich do szybkiego i zupełnego nstniecia lopusza i do wzmożenia i ożywienia posady włosów; użyć onejże można także do upięszczenia włosów, włosy bowiem nabierają od niej miękkości, gibkości, polysku i zapobiega ona oraz siwieniu.
 Jeden duży słoik kosztuje 1 złr. 50 ct., mały zaś 80 ct.
 NB. Do każdego słoika Pomady China-Glycerin dołącza się broszura, opracowana na podstawie najnowszych badań naukowych pod n. „Anleitung zur rationellen Pflege der Haare, und zur Regeneration des geschwächten und entkräfteten Haarbodens.“ (Przewodnik racjonalnego pielegnowania włosów i sprowadzenia odrodzenia osłabionej i bezzębnej posady włosów.)
Główny skład rozsyłkowy: Apotheke „zum rothen Krebs“ am Hohen Markt in Wien.
 SKŁADY: we Lwowie u splekarza ADO FA BERLINERA. w Krakowie u pana Józefa Hahna w Tarnowie u pana Wielosorskiego. 2796 3-6